



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Ostatnie dni i tygodnie obfitowały w przygotowania do wielkich rocznic, a później tych rocznic obchody. Zwrócił na to uwagę także bp Stefan Cichy podczas rozpoczęcia sesji naukowej w Bolesławcu (patrz obok). Sesji w wielkim stopniu poświęconej dopiero co rozpoczętemu synodowi naszej diecezji. A jeśli ktoś jeszcze czegoś na jego temat nie wie lub nie rozumie, może zadać pytanie sekretarzowi synodu, który odpowie na nie na naszych łamach (str. III).

ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W BIAŁEJ
- FESTIWAL Teatrów Chrześcijańskich
- SEKTY są nadal groźne

Diecezjalna Akcja Katolicka zorganizowała sympozjum naukowe

Rocznicowa sesja

Dwudniowa konferencja naukowa poświęcona Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II odbyła się w Bolesławcu.

Rozpoczętą w sobotę (13.10.) sesję zorganizowała w ramach tegorocznego Dnia Papieskiego Akcja Katolicka Diecezji Legnickiej. Temat przewodni brzmiał „Synod szansą dla odnowy Kościoła lokalnego w 45. rocznicę II Soboru Watykańskiego”. Obrady sesji zainaugurowała Msza św., której przewodniczył biskup Stefan Regmunt, który zaznaczył, że sympozjum powinno być przygotowaniem do jak najpełniejszego uczestnictwa w synodzie.

– Dłatego chciałbym pozdrowić wszystkich przybyłych na tę konferencję oraz podziękować jej organizatorom. Patronować nam będzie św. Honorat Koźmiński, założyciel dwudziestu jeden zgromadzeń zakonnych – mówił do zebranych bp Regmunt. Natomiast bp Stefan



ROMAN TOMCZAK

Cichy zaznaczył w swojej homilii, że byliśmy w tych dniach uczestnikami kilku ważnych rocznic. Między innymi 45. rocznicy zwołania II Soboru Watykańskiego, 29. rocznicy wyboru kard. Wojtyły na papieża czy 19. rocznicy beatyfikowania kapucyna Honorata Koźmińskiego.

– Wczoraj sekretarz stanu w Watykanie, kard. Tarcio

Bp Stefan Regmunt:
– **Poprzez takie spotkania jak to możemy lepiej przygotować się do synodu**

sio Bertone poświęcił nowy kościół w Fatimie w 90. rocznicę ostatnich objawień, a 16 października, w dzień wyboru kardynała Wojtyły na papieża, ale także w dniu wspomnienia św. Jadwigi Śląskiej, rozpoczęliśmy pierwszy w naszej diecezji synod – mówił bp. Stefan Cichy.

ROMAN TOMCZAK

KOZŁOWIECKIE KAFLE ZAMOYSKICH



Jedenastego października w Muzeum Regionalnym w Jaworze otwarto wystawę zabytkowych kafli i elementów pieców kaflowych. Wszystkie eksponaty zebrano w pałacu Zamoyskich w Kozłowiecu. W utworzonej tam w 1954 r. Centralnej Składnicy Muzealnej składowano zabytki z zamykanych składnic dolnośląskich. Kafle „kozłowieckie”, ze względu na zły stan zachowania, poddawane były 20-letniej konserwacji. Zbiór kafli „kozłowieckich” liczył w momencie przekazania osiemdziesiąt dwa całe obiekty i dwa kartony destruktywów. Wiele z nich pochodzi z XVIII-wiecznych warsztatów garncarskich Ząbkowic Śląskich i Jeleniej Góry.

Dorota Giers-Lisowska jest dumna, że obok kolekcji z Malborka, w Jaworze wystawiono także kafle ze zbiorów własnych muzeum

ROMAN TOMCZAK

Pielgrzymka podziękowań



ROMAN TOMCZAK

Pątnicy wyruszyli wcześniej rano. Towarzyszyli im śpiew, modlitwa i świetne humory

LEGNICA. Ponad trzystu pielgrzymów z terenu całej diecezji legnickiej wzięło udział w 15. pielgrzymce dziękczynnej z Legnicy do Legnickiego Pola. Pielgrzymi wyruszyli ze śpiewem spod legnickiej katedry w sobotę, 13 października. – Jest to jubileuszowy, piętnasty epilog pieszej pielgrzymki, która odbyliśmy latem do Częstochowy – mówi ks. dziekan Marian Kopko z Polkowic. – Idziemy tam po to, aby w Legnickim Polu łączyć się z wielkimi obchodami Dnia Papieskie-

go, obchodzonego w tych dniach w całej Polsce – dodał ks. Kopko. Wśród pielgrzymów dominowali ludzie młodzi. Nie zabrakło grup oazowych, ministrantów oraz dziewcząt ze scholi. W Legnickim Polu do pieszych pątników dołączyła pielgrzymka rowerowa. Po przyjeździe wszyscy zgromadzili się w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej, aby tam „pokłonić się Bogu za cudowny 16 października 1978 roku”. Mszy św. dla pątników przewodniczył biskup legnicki senior Tadeusz Rybak.

Za i przeciw elektrowni

ŚCINAWA. W sobotę 13 października w Dziewinie k. Ścinawy doszło do pierwszej debaty zwolenników i przeciwników elektrowni. Budowa w Ścinawie od początku wywołuje kontrowersje. Dla części mieszkańców okolicy, powstanie nowych miejsc pracy jest ważniejsze od ochrony przyrody. W inwestycji widzą szansę na rozwój regionu. Pozostali mieszkańcy protestują. Nie podoba się im pomysł zmiany krajobrazu, ponieważ aby wydobyć tam węgiel brunatny, w okolicy trzeba wyciąć kilka tysięcy hektarów lasu. Przeciwników nie przekonuje nawet fakt, że elektrownia by-

łaby największą inwestycją zagraniczną w Polsce. Początkowo paliwem w elektrowni byłby węgiel kamienny i gaz ziemny, a następnie węgiel brunatny, którego olbrzymie złoża znajdują się w okolicy Ścinawy. Wiadomo o nich od dawna. Budową elektrowni koło Ścinawy zainteresowany jest szwedzki koncern energetyczny Wattenfall. Wartość inwestycji szacowana jest na 5 miliardów euro. Szwedzi zainteresowani są terenami między wsiami Dziewin i Grzybów. Dziewin do tej pory znany był tylko z plenerów artystycznych. Ich owoce można oglądać w wiejskiej galerii.

Z kamerą w szkole

LEGNICA. Tutejsze szkoły mają stać się bezpieczniejsze dzięki rozbudowie systemu monitoringu wizyjnego. Zainstalowanie kamer podniesie poziom bezpieczeństwa wszystkich osób na terenie szkoły oraz w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Obec-

nie monitoring działa w siedmiu legnickich szkołach. W budżecie miasta na rok 2007 zarezerwowano na realizację programu „Bezpieczna Szkoła” i rozbudowę monitoringu w placówkach oświatowych kwotę prawie 108 tysięcy złotych.

Śpiewali dla Papieża

POLKOWICE. 13 października tuż przed Dniem Papieskim w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach odbył się specjalny koncert galowy światowej sławy zespołu gospel Spirituals Singers Band pt.: „Madonny Jana Pawła II”. Koncert odbył się bezpośrednio po Mszy św., sprawowanej w intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II.



KS. LUKASZ KOCIOLEK

Na koncert zapraszał ks. Marian Kopko

Odwiedziny świętego patrona



ROMAN TOMCZAK

Relikwie św. Dominika Savio przebywały w Lubinie całą dobę. Z Polski wyjadą 25 października

LUBIN. W środę, 10 października, do lubińskiego kościoła pw. św. Jana Bosko zawitały relikwie św. Dominika Savio. Była to część wielkiej międzynarodowej peregrynacji relikwii do kilku krajów, w tym Polski. Podczas uroczystej Mszy św. biskup legnicki Stefan Cichy ogłosił św. Dominika patronem diecezjalnej służby liturgicznej. Świadkami tej uroczystości było ponad osmiuset ministrantów, którzy przybyli do Lubina z najdalszych nawet zakątków diecezji legnickiej. Wizyta relikwii św. Dominika w naszej diecezji przygotowywana była od kwietnia. Na co dzień relikwie św. Dominika Savio spoczywają w bazylice Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Turynie.

Rowerem do św. Jadwigi

LEGNICA. W niedzielę 14 października o godz. 11.00 z pod Ośrodka Sportu i Rekreacji w Legnicy przy ul. N. Maryi Panny, wyruszył VIII Rodzinny Rajd Rowerowy „Św. Jadwiga 2007”. Rajd propaguje zdrowy styl życia oraz czynny wypoczynek na świeżym powietrzu, a przede wszystkim jest dobrą zabawą dla miłośników jazdy na rowerze. Uczestnicy rajdu pokonali trasę ok. 15 km, przejeżdżając przez Koskowice, Księginice do Legnickiego Pola. Na miejscu, na terenie kempingu, na rowerzystów czekał ciepły posiłek. Można było też zwiedzić Muzeum Bitwy Legnickiej, kościół św. Jadwigi i uczestniczyć w uroczy-



OSIR LEGNICA

W rajdzie do św. Jadwigi jechali całe rodziny

stościach odpustowych w Legnickim Polu. Rajd zakończył się wspólnym ogniskiem i pieczeniem ziemniaków.

Kawałek Kresów pod Legnicą

Tak niezwykle, tak normalnie

Czy jest coś, co może łączyć diecezję legnicką z postacią Józefa Piłsudskiego i obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej? Jest. Pod Chojnowem.

Miejscowość nazywa się Biała. Przed wojną była przykładem schludnej, czystej i świetnie zagospodarowanej pruskiej wsi. Niemcy tak byli do niej przywiązani, że jeszcze w 1948 roku kilku z nich tu mieszkało, dzieląc domy, a nierzadko izby, z nowymi właścicielami. A jak przyszła taka potrzeba, to wspólnie bronili dobytku przed krasnoarmiejcami. Ale to już zupełnie nowy, kresowy rozdział w historii Białej.

Harczerz kresowiak

Ks. Krzysztof Bojko administruje parafią w Białej od pięciu lat. Wcześniej temu kochanemu przez miejscowych parafian kapłanowi dane było zasmakować przygody pracy z młodzieżą spod znaku Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przygody, która trwa



ROMAN TOMCZAK

Fragment obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej w kaplicy polowej podczas tegorocznych Kresowian

do dziś i łączy się w naturalny sposób z drugą miłością księdza Krzysztofa – Kresami. To dla nich, dla Kresów, skąd pochodzą jego rodzice i skąd pochodzi znakomita większość mieszkańców Białej, ks. Krzysztof zaczął organizować Kresowiana.

– W zamyśle miało to być święto wszystkich tych, których losy powojenne rzuciły w te strony z terenów północno-

południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Święto patriotyczne, tradycyjne, ale i otwarte na nowe wyzwania, z elementami zabawy. Tak aby nie tylko przypominało starszym ich rodzinne strony, ale także zachęcało młodych do zainteresowania się własną historią – tłumaczy ks. Bojko. Pierwsze trzy edycje Kresowian odbyły się w niedalekiej Studnicy. Dwie ostatnie, w tym tegoroczne, już w samej Białej. Każde mają swoich patronów. W tym roku był nim obraz Matki Bożej Ostrobramskiej.

Niezwykłe nazwiska

– Tak, to był główny motyw tegorocznych uroczystości kresowych, przypadających w osiemdziesiąt rocznicę koronacji tego świętego obrazu. Jednocześnie obchodziliśmy sto czterdziestą rocznicę urodzin Józefa Piłsudskiego, dla mieszkańców Białej postaci bardzo ważnej – wyjaśnia ks. Krzysztof Bojko.

Ponad osiemdziesiąt procent mieszkańców Białej wywodzi

swoje korzenie z Kresów. Część z miejscowości Polana, część z miejscowości Pyszkowce niedaleko Buczacza. Właściwie do dziś nazwiska mieszkańców Polany występują u większości mieszkańców Białej. Niezwykłe.

Do tych niezwykłości przyjechało w tym roku kilkudziesięciu Polaków z okolic litewskiego Kowna. Zaproszeni przez mieszkańców Białej nie tylko do uczestnictwa w Kresowianach, ale także do zamieszkania w ich domach.

– Byli szczęśliwi z powodu tego kontaktu, z zaproszenia, z tego, co tutaj mogli zobaczyć, usłyszeć i doświadczyć – mówi ks. Bojko.

Nie tylko zresztą na Kresowianach kończą się wschodnie inspiracje mieszkańców i proboszcza w Białej. Harcerskie drużyny, KSM, schole, świecy skupieni wokół kresowiańskiej kultury i swojej parafii, inicjatywy społeczne i kulturalne. Sporo, jak na kilkuset mieszkańców. Normalnie, jak na kresowiańską wspólnotę.

ROMAN TOMCZAK



Na pytania Czytelników „Gościa Niedzielnego” odpowiada ks. **Bogusław Drożdż**, sekretarz generalny I Synodu Diecezji Legnickiej.

■ **KINGA PIOTROWSKA (17 L.), LICZALISTKA, ZŁOTORYJA:** Kiedy będzie można przygotowywać następną synod? Od czego to zależy?

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ: – Synody są bardzo częstą praktyką Kościoła. Jeżeli w Polsce w latach 1918–2007 odbyło się czy też odbywa (ponieważ niektóre obecnie trwają) ok. 60 synodów, to należy zdecydowanie potwierdzić pierwsze zdanie niniejszej odpowiedzi. Potrze-

ba wiele trudu, aby dokładnie stwierdzić, ile synodów przeprowadzono na przestrzeni całej historii Kościoła. Z pewnością kilka tysięcy. Datę rozpoczęcia synodu ustala biskup diecezjalny. Nie powinny odbywać się one ani za często, ani zbyt rzadko. Okres co 15–20 lat wydaje się z punktu widzenia zarówno prawnego, jak i duszpasterskiego najbardziej odpowiedni. Potrzebny jest bowiem czas na wprowadzenie w życie Kościoła diecezjalnego tego, co dany synod już ustalił. Częstotliwość odbywania synodów uzależniona jest również od zmian uwarunkowań, zwłaszcza społeczno-kulturowych, w jakich przychodzi Kościołowi lokalnemu działać.

Synodalne pytania i odpowiedzi

Nie tylko dla purpuratów

■ **ANNA MAŚLEJ (34 L.), SPRZEDAWCZA, ŚCINAWA:** Czy w pracach synodu diecezjalnego będą braли udział także przedstawiciele Kościoła greckokatolickiego na naszym terenie?

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ: Nasz synod diecezjalny jest domeną Kościoła katolickiego, a to oznacza, że udział przedstawicieli innych Kościołów może mieć charakter jedynie obserwacyjny.

■ **ROBERT WARZECHA (42 L.) ARCHITEKT, JELENIA GÓRA:** Gdzie będą odbywały się prace synodu? W jednym miejscu? Kojarzy mi się to z purpuratami siedzącymi ciasno w stallach?

Takie skojarzenie jest dopuszczalne, niemniej jest ono obciążone tendencyjną XVIII–XIX-wieczną ideologią. Synod jest specyficzną formą katechezy obejmującą wszystkich wiernych diecezji. Jeżeli w każdej parafii winien powstać zespół synodalny liczący od 20 do 30 osób, to pośród jego uczestników nie dostrzegam „ciasno siedzących purpuratów”. Niewątpliwie szczególnym miejscem odbywania się synodu będzie katedra legnicka oraz Centrum Spotkań im. Jana Pawła II przy kościele Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy. Tu będą miały miejsce sesje plenarne oraz zebrania komisji głównej synodu. ■

**Tam, gdzie jest
młódzież, jest też
przyszłość.**

Legnicy franciszkanie
wiedzą o tym najlepiej.

tekst
**KS. GRZEGORZ
WIESZEWSKI**

Po sześćdziesięciu latach od powrotu do Legnicy franciszkanie z parafii św. Jana Chrzciciela świętują jubileusz pedagogicznego sukcesu. Jest nim 50-lecie przyparafialnego Liceum Ogólnokształcącego.

Raptowny prałat

Po II wojnie światowej w całej Legnicy pracował tylko jeden kapłan. Był nim ks. prałat Tadeusz Łączyński. Obsługiwał wtedy kościół św. Jana Chrzciciela i jeszcze inne pobliskie.

Po krótkim czasie zaczął pilnie poszukiwać księży do pomocy. W tym celu udał się do kurii wrocławskiej. Niestety, nie otrzymał pomocy, ponieważ z pustego i Salomon nie naleje. Wtedy ks. Łączyński za zgodą kurii zaczął organizować pomoc na własną rękę. Po krótkim czasie dowiedział się, że w tej parafii byli kiedyś jezuici. Zadzwoił do

Biel – grupa dziewcząt asystujących MB Legnickiej Pani

Akcja Katolicka zaprasza każdego do udziału w przygodzie z rowerem, którą zacząć może każdy

nich z propozycją, żeby na nowo objęli placówkę. W odpowiedzi prałat usłyszał, że to nie jest ich miejsce, ponieważ byli tam zbyt krótko, w przeciwieństwie do franciszkanów, którzy znali Legnicę zdecydowanie dłużej. Wtedy ks. Tadeusz zadzwonił do Krakowa.

Niebawem prowincjał krakowski wystąpił ojca Cyryla Nastalskie-

go, który przybył do kurii wrocławskiej i tam od ręki wypisano mu dekret na proboszcza u św. Jana w Legnicy. Ojciec Cyryl objął parafię we wspomnienie św. Franciszka, 4 października 1947 roku. Po niecałym miesiącu przybył do pomocy drugi ojciec. Franciszkanie obsługiwali kościół Świętej Trójcy, św. Jacka oraz cały dekanat jaworski zanim, przyszedł kolejny kapłan.

Otwarci na każdego

W parafii franciszkańskiej grupa Akcji Katolickiej od 2000 roku rozpoczęła przygodę z rowerami. Zaczęli od nawiedzania kościołów jubileuszowych. Od tamtej pory co roku organizowane są przynajmniej dwie duże piel-

Kult oddawany NMP Białej Legnickiej Pani jest w Legnicy ciągle żywy i przyciąga ludzi nawet spoza parafii



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



MIROSLAW JAROSZ

...kanie – duchowa moc dla Legnicy

Św. Franciszka



KS. GRZEGORZ WIEŚZEWSKI

Podporą Pieszej Pielgrzymki Franciszkańskiej z Legnicy do Krzeszowa jest co roku młodzież

grzymki rowerowe. Również co roku grupa rowerowa jedzie na Jasną Górę. Były też wyjazdy do Wilna, Mariazell, a niektórzy rowerem dojechali nawet do Rzymu.

Co roku wyrusza pielgrzymka franciszkańska z Lwówka Śląskiego do Krzeszowa, która zawiązała się w 1997 roku jako dziękczynienie za koronację obrazu Matki Boskiej Łaskawej z Krzeszowa. Z roku na rok pielgrzymka się rozrasta. Wśród pątników zawsze grupą dominującą jest młodzież. Pielgrzymka franciszkańska codziennie pokonuje dwadzieścia kilometrów szlakami turystycznymi, z których można podziwiać okolice widoki górskie.

Przyszli kapłani i rodziny

Kolejnym franciszkańskim pomysłem, który od samego początku rokował sukces, a dziś obchodzi jubileusz

50-lecia, jest katolickie Liceum Ogólnokształcące. Szkoły katolickie przechodziły różne dzieje. Jednak dzisiaj cieszą się wolnością i wielkim uznaniem wśród rodziców i młodzieży.

Franciszkańska szkoła w Legnicy ma uprawnienia szkoły publicznej, zarówno gimnazjum, jak i liceum. Poza nią jest jeszcze salezjańska placówka w Lubinie.

– We wcześniejszych latach szkoła w sposób szczególny pomagała młodym ludziom ze wsi i z małych miast, którzy nie mieli na początku wysokich osiągnięć, ale na koniec wychodzili z bardzo dobrymi wynikami – mówi o. Józef Szańca, dyrektor szkoły. – Jest to zasługa indywidualnego docierania do ucznia i nauczania w małych klasach – przekonuje ojciec Józef. I tak jest do dziś. Poza tym należy zauważyć, że szkół katolickich przybywa w Polsce, choć nie tyle co w Unii Europejskiej. Dla przykładu, w Anglii jest ich ponad dwa tysiące, a we Francji do szkół katolickich chodzą nawet muzułmanie.

– W naszej szkole też są uczniowie innych wyznań i czują

się bardzo dobrze – mówi dyrektor. – Tutaj przychodzi młodzież, która szuka czegoś więcej. Przede wszystkim chce mieć jakieś wartości, zasady. Chce przebywać w dobrej atmosferze i wspólnocie – dodaje ojciec Józef. Rzeczywiście tak jest. – Najlepszym dowodem są nie tylko statystyki, które mówią, że w ciągu 50 lat LO do seminariów duchownych wstąpiło i ukończyło je ponad stu kapłanów, ale to, że młodzież po franciszkańskim liceum jest nadal wierna przyjętym zasadom i realizuje je w dalszym życiu, w rodzinach, w społeczeństwie – mówią nauczyciele. Dzisiaj w gimnazjum jest 244 uczniów, a w liceum 93 w 19 oddziałach. ■

BIAŁA LEGNICKA PANI W OPOWIEŚCI ŚP. PRAŁATA ŁĄCZYŃSKIEGO

Swego czasu, gdy kościół wymagał remontu prezbiterium, zniszczonego przez bomby, o. Cyryl pojechał do pobliskiego Bożkowa, aby głosić misję. Tamtejszy nowy proboszcz, nieznający jeszcze dobrze ludzi, którzy dopiero osiedlili się na tych terenach, potrzebował kogoś, kto ich trochę scali. Tym szczęśliwcem okazał się o. Nastalski. Po wygłoszonych misjach ludzie nie mieli czym odwdziżyć się rekolekcjonistom. Dlatego ojciec otrzymał od miejscowego proboszcza upatrzoną figurę, która leżała opuszczona na pobliskim cmentarzu. Po przywiezieniu jej do Legnicy i drobnej restauracji okazało się, że jest to wysokiej klasy monolit z marmuru. Do dziś w Legnicy jest ogromny kult Matki Bożej Białej Legnickiej Pani, a w Bożkowie jest jej kopia. W Legnicy figurę tę przyjęto z wielkim entuzjazmem.

O. MAREK KUSTROŃ OFMConv,
proboszcz parafii

BIEL

Jest to grupa dziewcząt, która tworzy asystę Matki Bożej Legnickiej Pani. Dziewczęta w białych sukienkach, przepasanych niebieskimi szarfami, oraz w pelerynach i wiankach na głowach uczestniczą w parafii w nabożeństwach i procesjach maryjnych, jak na przykład nowenna ku czci MB Legnickiej Pani w każdą środę o godzinie 18.00. ■

Polacy, Niemcy, Czesi i Ukraińcy opiekują się zabytkami Dolnego Śląska

Na pomoc

Projekt nazywa się „Wolontariat dla Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego”. Jego wielonarodowi uczestnicy odnawiają zabytki także na terenie diecezji legnickiej.

W kręgu ich zainteresowania są m.in. zabytkowe wille na obszarze Gór Sowich, barokowy ołtarz klasztorny w Jaworze oraz stare żydowskie i niemieckie cmentarze na terenie dawnych województw jeleniogórskiego i legnickiego. Projekt jest realizowany od trzech lat przez Fundację Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego. W tym czasie kilkuset młodych wolontariuszy z kilku krajów Europy pracowało nad uratowaniem kulturalnej spuścizny Dolnego Śląska.

– Na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen młodzi Niemcy opracowywali



ROMAN TOMCZAK

Magda Ziętkiewicz: Nie wykluczam, że młodzi wolontariusze będą pomagać przy renowacji sanktuarium w Krzeszowie

obozowe kartoteki i listy więźniów. W Wałbrzyskim Muzeum Przemysłu i Techniki wolontariusze czyścili z rdzy i malowali górnicze wagoniki. W Krzy-

żowej, dawnym majątku rodziny von Moltke, poddawali renowacji kaplicę – wylicza niektóre zrealizowane prace Magda Ziętkiewicz, koordynatorka projektu. Niewykluczone zatem, że młode towarzystwo międzynarodowe będzie w niedługim czasie restaurować kolejne zabytki sakralne na terenie diecezji legnickiej. – Nie wykluczam, że mogłyby to być sanktuarium w Krzeszowie czy Legnickim Polu – dodaje Magda Ziętkiewicz.

Aby dołączyć do grona wolontariuszy spod znaku śląskiej kultury, należy być pełnoletnim, ale nie mieć więcej niż 26 lat. Potrzebna jest także komunikatywna znajomość języka angielskiego lub niemieckiego. Miłość do kultury, sztuki i historii będzie dodatkowym atutem. – Trzeba brać pod uwagę zmianę miejsca zamieszkania na co najmniej rok. W tym czasie wolontariusze

mają zapewnione lokum, wyżywienie i... kieszonkowe. Całość finansuje bowiem fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” (Stiftung Erinnerung, Verantwortung, Zukunft).

Uczestnicy projektu biorą także udział w wycieczkach i seminariach na temat najcenniejszych zabytków Dolnego Śląska. Jak zapewnia Magda Ziętkiewicz, praca w międzynarodowym towarzystwie korzystnie wpływa na przyszłe decyzje młodych ludzi.

– Studia malarskie, historia sztuki, renowacja zabytków – to tylko niektóre kierunki, na jakie zdecydowali się nasi wolontariusze właśnie podczas pracy w tym projekcie – mówi. Nie bez znaczenia są też trwale przyjaźnie, jakie zawiązują się na dolnośląskiej ziemi. Kolejny projekt rusza w sierpniu przyszłego roku.

ROMAN TOMCZAK

Więcej potu na ćwiczeniach, mniej ofiar w pożarach

Gotowi na zadymę

W pomieszczeniach Biblioteki Powiatowej w Polkowicach wybuchł pożar. Ewakuowano cały personel. Nikomu nic się nie stało.

Na szczęście to tylko ćwiczenia. Podczas ich przeprowadzania nie tylko nie ucierpiała żadna osoba, ale także samej bibliotece nic się nie stało i wszystkie woluminy są bezpieczne.

– Pomieszczenia biblioteki były przez jakiś czas areną ćwiczeń ewakuacyjnych, jakie przeprowadzane są średnio raz w miesiącu w budynkach różnego rodzaju instytucji na terenie całego powiatu – powiedział nam Grzegorz Kasperek, rzecznik prasowy komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Polkowicach.

Pracownicy zatrudnieni w każdej z nich muszą znać i w

razie potrzeby prawidłowo zastosować regulamin, jaki obowiązuje w przypadku wystąpienia zagrożenia. Jak podkreśla Grzegorz Kasperek, zagrożeniem tym nie musi być wcale pożar. Może to być także atak terrorystyczny, zagrożenie chemiczne albo wodne. Jednak budynku nowiutkiej, oddanej przed kilkoma miesiącami Biblioteki Powiatowej nie zalały hektolitry wody, tyl-

Każde ćwiczenia, nawet w takim dymie, mogą w przyszłości uratować ludzkie życie

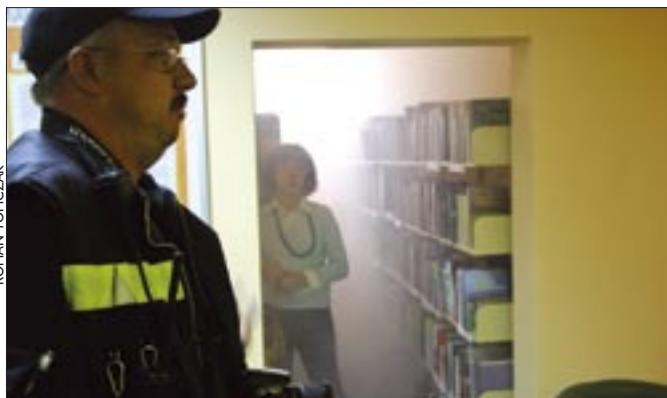
ko wypełniły gęste kłęby siwego dymu, który miał udawać prawdziwe zagrożenie pożarowe. Rozpoczęło się zatem realizowanie ustalonego w razie takich przypadków regulaminu. Po zawiadomieniu bezpośrednich przełożonych oraz starzy pożarnej, przystąpiono do sprawnej, ale spokojnej ewakuacji.

– Ważne, aby bezpiecznie czekać na przybycie jednostek

gaśniczych. Do tego czasu wszyscy pracownicy muszą być bezpieczni – podkreślił Grzegorz Kasperek.

Polkowice to jeden z nielicznych powiatów, gdzie takie ćwiczenia odbywają się systematycznie. Nie wszystkie samorządy z terenu byłych województw jeleniogórskiego i legnickiego mogą sobie pozwolić na wydawanie publicznych pieniędzy na ćwiczenie w sytuacjach kryzysowych. W kolejce do większości miejskich i gminnych pieniędzy stoją m.in. bezrobotni, pielęgniarki czy nauczyciele. Czy jednak na bezpieczeństwie da się oszczędzić? Statystyki polkowskie mówią, że każda złoćwówka przekazana na tego typu profilaktykę może zaowocować jednym ludzkim istnieniem.

ROMAN TOMCZAK



ROMAN TOMCZAK

15 lat temu powstała Caritas Diecezji Legnickiej

Zawsze dla ludzi

W ciągu 15 lat udało się zbudować jedną z lepiej działających jednostek Caritas w kraju. Rozszerzają swoją działalność, od akcji charytatywnych poczynając, przez edukację, na palcówkach medycznych kończąc. Jak tego dokonano?

– Jestem człowiekiem wierzącym i zawsze wierzę w Bożą opatrzność – odpowiada nieco żartobliwie pierwszy dyrektor legnickiej Caritas ks. Józef Lisowski. – Po drugie wierzę w rzeczy niemożliwe. Wiele razy zaczynałmy coś, nie mając na to środków, a jednak znajdowały się, by to dzieło dokończyć. Trzecim czynnikiem jest duża ofiarność mieszkańców naszej diecezji, także tych mieszkających za granicą. Nie bez znaczenia było również błogosławieństwo Boże i zielone światło, jakie od początku realizowanym przez nas dziełom dawał bp Tadeusz Rybak.

Ksiądz Józef Lisowski podkreśla również, że do tego, by dzieło Caritas nadal mogło sprawnie funkcjonować i się rozwijać, niezbędna jest współpraca oraz ciągłe zaangażowanie ludzi świeckich. Drugim ważnym elementem musi być życzliwość władz: samorządowych, wojewódzkich i państwowych. Bez tego niewiele by się udało.

– Ta pomoc jest nam ciągle potrzebna – dodaje ks. Józef Lisowski – teraz na przykład kończymy potężne Centrum Edukacyjno-Formacyjne, które kosztowało nas kilka milionów złotych. W najbliższym czasie chcemy tworzyć kolejne warsztaty terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych. W planie mamy także rozbudowanie bazy wypoczynkowej w Sudetach, która mogłaby stać się również miejscem rekolekcji.

Trudne początki

Powołanie do istnienia Caritas Diecezji Legnickiej było jedną z pierwszych decyzji, jakie podjął



MIROSLAW JAROSZ

bp Tadeusz Rybak już w pierwszym miesiącu istnienia nowej diecezji. Jej dyrektorem został właśnie ks. Józef Lisowski. Wówczas poza tą nominacją niczego nie było, wszystko trzeba było tworzyć od podstaw.

Dzięki pomocy wielu osób prywatnych, głównie z zagranicy, udało się pozyskać kilka obiektów, które pozostawiła w Legnicy Armia Radziecka. Stworzono w nich m.in. Centrum Formacji Charytatywnej. Trzeba jednak pamiętać, że Caritas to przede wszystkim troska o człowieka. Dlatego od samego początku zajęto się dziećmi, młodzieżą, niepełnosprawnymi. Już w pierwszym roku zaczęto organizować rekolekcje dla parafialnych zespołów Caritas, różnego rodzaju szkolenia oraz grupy wolontariatu. Chodzi w tych działaniach o nieustanną pracę mającą uwrażliwić na potrzeby drugiego człowieka.

Sprawne działanie

Pierwszym poważnym sprawdzianem funkcjonowania młodej organizacji była wielka powódź w 1997 r. Ten test Caritas przeszła wzorowo. Pomocy udzielono wówczas kilkunastu tysiącom poszkodowanych rodzin.

Podczas akcji przekazywania nadwyżek żywności rozdysponowano ok. 750 ton artykułów spożywczych w 65 parafiach.

Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Jeleniej Górze to jeden z najprężniej działających tego typu ośrodków w kraju

Od 7 lat działa Zespół Opieki Zdrowotnej, który obsługuje ponad 56 tys. mieszkańców miasta i gminy Legnica. Wykonywane są zabiegi lecznicze i pielęgnacyjne w domu chorego. Opieka długoterminowa obejmuje działalność Zakładu Opiekuńczo-Lecznicy o profilu rehabilitacyjnym w Jeleniej Górze, w którym pomoc znajduje ok. 80 osób. Od 1 stycznia br. rozszerzono działalność o świadczenia hospicjum domowego. Pacjenci z chorobą nowotworową otrzymali możliwość profesjonalnego leczenia, pielęgnacji oraz opieki duchowej we własnym domu.

Przez rok funkcjonowało Biuro Aktywizacji Bezrobotnych. Udało się przyjąć 536 osób i wielu z nich udzielić wsparcia w różnej postaci. Pośród nich 17 osób znalazło pracę.

Podczas ogólnopolskiej akcji Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom rozprawdzono 73 tysiące świec. Środki finansowe przeznaczono na wypoczynek zimowy i letni dla dzieci, paczki świąteczne oraz pomoc dla najmłodszych, których dotyka głód, przemoc i ubóstwo. Włączono się w Dzieło Wielkanocne. Zysk ze sprzedaży 43 000 „chlebików miłości” osiągnął ponad 100 tys. złotych. Połowa tej kwoty pozostała w parafiach, natomiast drugą część przeznaczono głównie na

dofinansowanie letniego wypoczynku dla osób starszych i niepełnosprawnych.

Tradycyjnie organizowany jest zimowy i letni wypoczynek dla dzieci i młodzieży. W tym roku skorzystało z niego ok. 3000 uczniów. Natomiast z wczasów nad morzem dla osób starszych i niepełnosprawnych skorzystało blisko tysiąc osób.

W Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Zgorzelcu realizowany jest projekt skierowany do azylantów i uchodźców. Otrzymują oni pomoc psychologiczną, socjalną i prawną.

Mały jubileusz

Po 14 latach pracy ks. Józef Lisowski poprosił o wyznaczenie nowego dyrektora ze względu na zlecenie mu szeregu innych prac. Rok temu na to stanowisko bp Stefan Cichy powołał ks. Czesława Włodarczyka, który również od wielu lat związany był z legnicką Caritas, sprawując w niej funkcję sekretarza.

– Mam nadzieję, że w ciągu kilku miesięcy uda nam się otworzyć Ośrodek Edukacyjno-Opiekuńczy przy ul. Poselskiej w Legnicy i jeszcze w tym roku Warsztat Terapii Zajęciowej w Lwówku Śląskim – mówi ks. Czesław Włodarczyk.

Mimo ciągłej wyťažonej pracy jest czas na pewne podsumowanie tego, co dotychczas udało się zrobić.

– Nie będziemy w jakiś sposób szczególnie obchodzić naszego jubileuszu, bo nie świętowanie jest tu ważne, tylko praca – dodaje ks. Czesław Włodarczyk. – Chcemy się spotkać w gronie kapłanów i osób, które w ciągu tych 15 lat najaktywniej włączyły się w działania dzieła Caritas na poziomie diecezji i poszczególnych parafii. Będziemy wspólnie modlić się do naszej patronki św. Jadwigi i porozmawiamy o przyszłości. Ponieważ w tym roku to święto zbiegło się z otwarciem synodu, przesunęliśmy nasze spotkanie na 17 października.

MIROSLAW JAROSZ

PANORAMA PARAFII
Parafia Świętej Rodziny w Gostkowie

Zmiany na lepsze

Ksiądz proboszcz robi wszystko, żeby przyciągnąć ludzi do kościoła. Trzeba przyznać, że mu to wychodzi – mówią parafianie.

Po dwóch latach pobytu w Gostkowie proboszcz mieszka w wyremontowanej częściowo plebanii i w stopniu zaawansowanym remonuje kościół parafialny w Gostkowie i filialny w Jaczkowie. Trwają prace w nowo wybudowanym kościele w Sędziszawiu. To wszystko za sprawą 1650 parafian.

Cierpliwość popłaca

Ksiądz Andrzej Wilczyński jest proboszczem w Gostkowie od 2005 roku.

– Zostałem parafię w fatalnym stanie, i to pod każdym względem – mówi ks. Andrzej. Kapitalnego remontu wymagał kościół i plebania. Jednak są dobre tego strony. – Kościół jest zabytkowy, z XV wieku, dlatego wymaga starannego i czasochłonnego remontu – przekonuje proboszcz.

– Dzisiaj po dwuletnich remontach znam dobrze swoich parafian i wiem, na ile i jak mogę na nich liczyć – twierdzi proboszcz. – Czasami zastanawiam

Remont kościoła parafialnego jeszcze trochę potrwa

się, skąd mają tyle cierpliwości – dodaje. Być może dlatego, że mieszkają tutaj ludzie ze Wschodu i pewien procent ludzi z okolic Nowego Sącza.

Placówka misyjna zdobyta

– Początki mojej pracy w Gostkowie wyglądały tak, jakbym pracował na misjach – śmieje się ks. Wilczyński. Do kościoła przychodziło tak niewiele dzieci, że trzeba ich było... poszukać. Na terenie parafii nie ma szkoły. Dzieci i młodzież są rozproszone po okolicy.

– Nie raz dziecko z czwartej czy piątej klasy nie umie uczynić znaku krzyża, nie zna pacierz, nie zna Dziesięciu Przykazań Bożych – zauważa proboszcz. Jednym z pierwszych pomysłów była więc katecheza parafialna. Proboszcz próbuje stworzyć też KSM. Grupa młodych jeszcze nie weszła w struktury ruchu, ale wykazuje wiele aktywności. Przygo-



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

towują apel poświęcony Janowi Pawłowi II z okazji dnia jego wyboru na papieża oraz majowej daty zamachu.

– Również dorośli włączają się w apele w hołdzie Janowi Pawłowi II, i to nie tylko w Gostkowie, ale również w filiach parafialnych – mówi ks. Andrzej. – Dzisiaj to oni są dla mnie wsparciem i dużą pomocą.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI



Świątynię gostkowską zbudowano sześćset lat temu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dotychczas pracowałem w miejskich parafiach. W Gostkowie okazało się, że musiałem zacząć od podstawowych rzeczy. Mimo to nie żałuję, ponieważ to zbliżyło mnie i parafian. Niestety, wśród wielu parafian pokutują jeszcze pozostałości z czasów komunistycznych. Kiedyś było tutaj dużo PGR-ów. Stąd wiele niechlubnych niedzielnych zwyczajów, na przykład praca na roli. Jednak moje dwuletnie starania nie poszły na marne. Gdy tłumaczyłem sens Dnia Pańskiego, niektórzy rolnicy przychodzili i prosili na niedzielę o dyspensę do koniecznej pracy w polu. Podobnie jest też z młodzieżą. Gdy nie ma innej możliwości w szkole, to przychodzą prosić o dyspensę na czas dyskoteki w piątek. Jest to dla mnie ważny sygnał, że wśród moich parafian jest wielu otwartych na Bożą naukę i chcą przestrzegać przykazań. Liczę, że dzięki moim staraniom świadomość chrześcijańska parafian nadal będzie się rozwijała i przyniesie jeszcze więcej dobrych owoców.

Zapraszamy na Msze św.

- W tygodniu Msza święta o godzinie 17.00 – Gostków: poniedziałek i piątek; Sędziszaw: wtorek i czwartek; Jaczków: środa i sobota
- W niedziele – Sędziszaw o godz. 9.00; Jaczków o godz. 10.30; Gostków o godz. 12.15
- Odpust parafialny: Świętej Rodziny



KS. ANDRZEJ WILCZYŃSKI

Ur. 18 sierpnia 1965 roku w Ząbkowicach Śląskich. W 1990 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk kardynała Henryka Gulbinowicza. Od 27 czerwca 2005 roku jest proboszczem w Gostkowie.